



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**W tych budynkach
ukryta jest historia**
| s. 4



**Jabłko
w roli głównej**
| s. 5



**Zaczęli, jak na faworyta
przystało**
| s. 8



Na plaży fajnie jest

WYDARZENIE: Jedni dopiero co pożegnali Bałtyk, drudzy już dziś zobaczą polskie morze. Wczoraj w godzinach porannych wrócił na Zaolzie pierwszy turnus zielonej szkoły nad Bałtykiem, w którym wzięło udział 89 uczniów klas 7. polskich szkół podstawowych w Czeskim Cieszynie, Hawierzowie-Błędowicach, Karwinie, Lutyni Dolnej i Suchej Górnej. Wieczorem do Chłapowa wyruszył turnus drugi z siódmoklasistami z Bystrzycy, Gnojnika, Jabłonkowa, Trzyńca i Wędryni. Zieloną szkołę tradycyjnie organizuje Kongres Polaków w RC.

Kiedy mowa o wypoczynku nad morzem, pierwsze pytanie zwykle dotyczy pogody. A ta, niestety, uczestnikom pierwszego turnusu nie sprzyjała. – Mielśmy tylko trzy piękne, słoneczne dni. W pozostałe było pochmurno, wietrznie i lało jak z cebra. Miejscowi jednak przekonywali, że właśnie w deszczowe dni powietrze jest najbardziej nasycone jodem. Nie rezygnowaliśmy więc ze spacerów – zaznaczyła kierowniczką turnusu, Wanda Suszka. Jak dodała, kapryśna pogoda nie zdołała pokrzyżować wycieczkowych planów. Młodzież poznała więc zarówno najbliższą okolicę, jak i bardziej odległe miejsca, a wśród nich Gdańsk, w tym Westerplatte, Słowiński Park Narodowy, Muzeum Kaszubskie w Kartuzach, Dom Sybiraka w Symbarku, Gdynię z akwariem morskim oraz statkami „Dar Pomorza” i „Błyskawica”, zaliczyła rejs na Półwysep Helski, odwiedziła Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie i wiele innych. Aby nie zapomnieć, co

to takiego szkoła, dzieci odwiedziły zaprzyjaźnioną placówkę w Krokowej. Tam młodzi Zaolziacy zaprezentowali strój śląski i strój góralski oraz nauczyli swoich nowych kolegów, jak tańczyć tańce trójkowe, takie jak „Błogosławiony” czy „Zasiłi górale”. W Krokowej rozegrano też tradycyjny zaolziański-pomorski mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem naszych 7:2.

Jak potwierdzili uczestnicy pierwszego turnusu zielonej szkoły, nad Bałtykiem nie było czasu na nudę. W ankiecie, którą kierowniczka przeprowadziła wśród uczniów przed wyjazdem do domu, większość wybrała odpowiedź „było bardzo fajnie, jestem zadowolony”. – Niektórzy na pytanie, czego im brakowało, napisali, że właśnie wolnego czasu. To prawda, czasu na objęcie się naprawdę nie było – skwitowała Suszka. – Nauczyciele przez cały czas organizowali jakieś zajęcia, konkursy i zabawy. Wszystkie bardzo interesujące, naprawdę było



Program zielonej szkoły był bardzo bogaty. Obejmował m.in. wycieczki.

przyjemnie, wakacyjnie i miło – chwaliła opiekunów kierowniczką.

A co młodzieży utkwii najdłużej w pamięci z wyjazdu nad polskie morze? Z ankiety wynika, że największą frajdą był dwunastokilometrowy spacer po Słowińskim Parku Narodowym z ruchomymi wydmami, na drugim miejscu uplasował się rejs na Hel, a

na trzecim Westerplatte i Gdańsk. Z zajęć młodzież preferowała również te związane z plażą i morzem. Aż 64 uczniów uznało za najbardziej atrakcyjne nocne podchody na plażę. Kolejne głosy oddawano na rzeźbienie w piasku na plaży, a dopiero jako trzecią wymieniano dyskotekę.

Dla siódmoklasistów z polskich szkół powiatu karwińskiego zielona szkoła to cały bagaż wspomnień, zaś dla uczestników drugiego turnusu, który przyjedzie do Chłapowa dziś rano, to duża niewiadoma. – W tej chwili przygotowujemy się pokoje na przyjęcie nowych uczestników zielonej szkoły. Pogoda na razie zdaje się sprzyjać. Rano powitało nas słońce, teraz jednak zerwał się wiatr i trochę się zachmurzyło, ale ogólnie jest dobrze – dowiedzieliśmy się wczoraj od kierownika drugiego turnusu, Tadeusza Grycza, który przyjechał do Chłapowa już w niedzielę. Jeśli wierzyć synoptykom, to babie lato powinno utrzymać się na Pomorzu również przez kolejne dni. Najcieplej ma być w czwartek, kiedy do szczytu temperatury powinien osiągnąć aż 25. kreskę.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

WEEKEND WYPADKÓW

Weekend w naszym regionie upłynął pod znakiem wypadków. Do najbardziej tragicznego doszło w niedzielę w Jabłonkowie (Szygła). Tuż po godz. 14.00 29-letni motocyklista nie zmieścił się w zakręcie i uderzył w płot. Ratownicy wprawdzie dotarli na miejsce wypadku po dwóch minutach od zgłoszenia, niestety, nie mogli już mężczyźnie pomóc. – Pierwszej pomocy starali się udzielić motocykliści zarówno ratownicy, jak również świadkowie zdarzenia, jednak na próżno. Mężczyzna, chociaż jechał w kasku, doznał na tyle poważnych obrażeń czaszki i mózgu, że wezwany na miejsce zdarzenia lekarz pogotowia stwierdził już tylko jego zgon – powiedział Vlastimil Starzyk, rzecznik Powiatowej Komendy Policji RC we Frydku-Mistku.

Inne wypadki miały miejsce już w piątek i ratownicy musieli do dwóch z nich wezwać śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po raz pierwszy helikopter wyleciał z Ostrawy do Bystrzycy, gdzie w południe znaleziono pod drzewem w jednym z sadów 79-letniego mężczyznę. Zrywając owoce spadł z drabiny z wysokości 4-5 metrów, doznał poważnego urazu głowy i stracił przytomność. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy załoga śmigłowca w specjalnym materacu próżniowym przetransportowała rannego 79-latkę do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

W tym samym ostrawskim szpitalu został hospitalizowany 20-letni mężczyzna z Trzyńca-Nieborów, którego w piątek po godz. 16.00 przysypały na budowie deski. Podczas wypadku mężczyzna doznał na tyle poważnych obrażeń miednicy, że także w tym przypadku musiał interweniować śmigłowiec. (kor)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: 18 do 28 °C
noc: 19 do 18 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 20 do 26 °C
noc: 22 do 20 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

1 5 1 1 0



Zdjęcia: ARC

Słońca było jak na lekarstwo, dlatego trzeba było wykorzystać każdy jego promień.

KRÓTKO

POCZTOWE
UTRUDNIENIA

KOCOBĘDZ (kor) – Mieszkańcom wioski w ostatniej dekadzie września skomplikuje życie zamknięcie gminnej filii Czeskiej Poczty. Będzie ona nieczynna z powodu urlopów pracowników w dniach 21-30 września. Przesyłki pocztowe powinny docierać do mieszkańców bez problemów, ewentualnie będzie je można odebrać na poczcie w Czeskim Cieszynie. Także emerytury powinny trafić do osób je pobierających w terminie.

* * *

CODZIENNE
KOMPLIKACJE

BYSTRZYCA (kor) – Budowa nowego wielofunkcyjnego domu w centrum wioski nadal komplikuje życie mieszkańcom. Prace terenowe wokół obiektu zamknęły teraz główne wejście do sąsiadującego z nim budynku Urzędu Gminy. Mieszkańcy wioski muszą do 17 września korzystać z bocznego wejścia. W związku z budową przy wielofunkcyjnym obiekcie przystanku autobusowego nie będzie można skorzystać z chodnika prowadzącego od przejścia dla pieszych przy sklepie Tesco do kompleksu szkół, ale trzeba będzie nadłożyć drogi ulicą Farską.

* * *

WYMIANA KOTŁÓW

DZIEĆMOROWICE (kor) – Mieszkańcy żyjący w domkach rodzinnych w osadach, do których nie dotarł gminny gazociąg, mogą przy inwestycjach związanych z wymianą kotłów liczyć na pomoc z kasy gminnej. Mieszkańców, którzy wymienią stare kotły na paliwa stałe na nowe, bardziej już ekologiczne i spełniające nowe, surowsze normy, gmina wspomże kwotą aż 15 tys. koron. Warunkiem jest, żeby wymiana kotłów zakończyła się do 30 października br.

* * *

Z POTOKU... DRÓŻKA

CZESKI CIESZYN (kor) – Tegoroczne upały nie pomogły płynącemu ze źródła w Żukowie Górnym przez Żuków Dolny i Sibicę do Olzy potokowi Szadowy. Z powodu suszy strumyk przypomina obecnie nie ciek wodny, lecz wąską, źle utrzymaną kamienistą drogę. Tylko w niektórych miejscach małe, płytkie kałuże przypominają o tym, że w tym miejscu niedawno jeszcze płynęła woda. Cieszyniacy mają jednak nadzieję, że po obfitszych jesiennych deszczach Szadowy znów odżyje.

* * *

111 ROWERÓW

TRZYNIEC (dc) – W poniedziałek pracownicy trzynieckiego Caritasu odwiedziły do magazynu w Ostrawie-Koblowie 111 rowerów, które bezpłatnie otrzymali od mieszkańców w ramach akcji „Rowery dla Afryki”. W Ostrawie pojazdy zostaną poddane kontroli, a następnie dostarczone do Gambii. Caritas dziękuje wszystkim darczyńcom.

* * *

GDZIE PO POMOC?

HAWIERZÓW (sch) – Do kogo się zwracać w trudnej sytuacji życiowej oraz jakich usług można się spodziewać po poszczególnych instytucjach pomocy społecznej? Odpowiedzi na te pytania można będzie otrzymać na czwartkowych Targach Usług Socjalnych, które odbędą się na Placu Republiki w godz. 12.00-17.00.

Jesienne porządki

Działacze Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Hawierzowie-Błędowicach wykorzystali słoneczny weekend na jesienne porządki w Domu PZKO i otaczającym go ogrodzie. Do pracy stawili się przede wszystkim członkowie Klubu Średniaka, czyli przedstawiciele średniego pokolenia.

W sobotę przed południem na ławkach przed budynkiem pełno było najróżniejszego sprzętu, pudeł i innych rzeczy. – Zawsze raz w roku organizujemy taką „brygadę”. Wyносimy wszystkie rzeczy, które do niczego już się nie nadają i wywozimy je, zależnie od gatunku, do punktu zbioru surowców wtórnych lub odpadów. Porządkujemy w ten sposób wszystkie pomieszczenia w Domu PZKO, także piwnicę. Ponadto przeprowadzamy kontrolę oświetlenia i ogrzewania, by przed nadejściem zimy wszystko działało tak, jak należy – mówił o obowiązkach męskiej ekipy członek zarządu, Zbigniew Kosiec. Dodał, że wraz z kolegami będą również sprzątaли i chowali na zimę ławy i stoły ogrodowe, które latem były wykorzystywane podczas imprez plenerowych – takich jak festyn szkolny czy „Dożynki Śląskie”.

Panie tymczasem doprowadzały do połysku kuchnię i salę Domu PZKO. Kilka z nich zastałiśmy na drabinach, w trakcie mycia szyb. – Myjemy drzwi, okna, na które powiesimy następnie wyprane firanki, czyszcimy lampy. A jeżeli przyjdzie więcej osób,



Fot. DANUTA CHLUP

Latem na grillu przyrządzano smaczne potrawy. Teraz trzeba go starannie wyczyścić, najlepiej w ogniu.

zajmiemy się również czyszczeniem parkietów – mówiła, nie przerywając pracy, Renata Nowak.

Wysprzątany Dom PZKO będzie przez następny rok służył do organizowania licznych imprez Koła i

stojącej niedaleko polskiej szkoły i przedszkola oraz wynajmowany będzie na prywatne uroczystości. (dc)

Smaczny rekord

Bogumin ma na swoim koncie kolejny nietypowy czeski rekord. Miasto ustaliło go podczas sobotniego „Winobrania” na rynku T.G. Masaryka w Nowym Boguminie, kiedy to w ciągu 45 minut 425 osób przeszło przez bramę, jedząc winogrona. Uczestników imprezy częstowali owocami organizatorzy rekordu, czyli miejska agencja kulturalna K3. Każdy otrzymywał przy wejściu na plac po kilka kulek. W ten sposób w ciągu jednego popołudnia na nowobogumińskim rynku zjedzono 49 kilogramów winogron, w sumie 3600 kulek tego owocu, ustanawiając rekord największej liczby osób jedzących w jednym miejscu winogrona. Najmłodszy konsument dopiero co skończył osiem miesięcy.

Pobicie rekordu potwierdziła na miejscu Hanka Zelenková z agencji czeskich rekordów „Dobry den”. – Takiego rekordu nie mamy jeszcze w naszej księdze. To nowy rekord. Pod względem organizacyjnym zresztą bardzo dobrze przygotowany. Ludzie świetnie się bawili – podsumowała komisarz.

To już jedenasty rekord, który ustanowiono w mieście nad Odrą. Pierwszy rekord bogumińscy ustanowili w 2006 roku, kiedy to w ciągu jedenastu godzin przekezołkowali ponad 100-kilometrowy odcinek. Kolejne rekordy polegały na spotkaniu się w jednym miejscu największej



Fot. ARC

Winogrona jadły wszystkie pokolenia bogumińskich.

liczby osób z książką, gazetą, solą czy biletami na imprezę kulturalną. Do tych bardziej znamiennych należał natomiast rekord sprzed dwóch lat, kiedy podczas sierpniowego święta piwa podawano w Boguminie 92 gatunki złotego trunku, czyli aż o 9 więcej niż w 2009 roku w Pilźnie. Z kolei w ub. roku do czeskiej księgi rekordów trafiła bogumińska hala sportowa jako obiekt z największą powierzchnią sportową – czterema boiskami pod jednym dachem. (sch)

Nagroda dla kapelmistrza

Miasto Karwina przyznało nagrodę długoletniemu kapelmistrzowi orkiestry dętej „Majovák”, Milanowi Bystroniowi. Bystron stał na czele tej znanej w regionie i poza nim orkiestry w latach 1963-1982 oraz ponownie w latach 1993-2009. To właśnie Bystron sprawił, że „Majovák” reprezentujący

górnictwo tradycje karwińskiego regionu, zdobył wiele nagród oraz zwiedził kawał świata. Koncertował w Polsce, Niemczech, Austrii, Węgrzech, Francji, Belgii, Holandii, Francji, Słowenii czy Chorwacji. Orkiestra pod batutą Bystronia nieraz też występowała na falach Czeskiego Radia. (sch)

Polska audycja wraca do łask

Wiadomości w języku polskim, nadawane przez ostrawskie studio Telewizji Czeskiej, po dwu latach doczekają się bardziej atrakcyjnej pory emisji. Wczoraj poinformował o tym naszą gazetę Eugeniusz Delong, członek Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych. Delong prowadził w tej sprawie rozmowy z kierownictwem telewizji.

Podczas wczorajszego spotkania z dyrektorem programowym telewizji, Milanem Fridrichem oraz dyrektorem ostrawskiego studio, Tomášem Širíną, członek Rady

Rządu otrzymał zapewnienie (potwierdzone na piśmie), że czas nadawania polskiej audycji już w październiku będzie bardziej dogodny dla widzów. – Premiery co prawda nadal będą nadawane w niedzielę wcześniej rano, natomiast powtórka będzie emitowana w programie ČT2 o godz. 19.45 – poinformował Delong.

Wiadomość otrzymaliśmy tuż przed zamknięciem numeru, dlatego nie udało nam się skontaktować z kierownictwem Telewizji Czeskiej. Do tematu wrócimy. (dc)

Więcej policjantów na granicy

Czeska policja wysłała na granicę z Austrią dodatkowo 200 funkcjonariuszy. Wczoraj poinformowała o tym rzeczniczka prasowa zespołu ds. cudzoziemców, Kateřina Rendlová. Policjanci zostali rozmieszczeni na trzech przejściach kolejowych i jedenastu drogowych. Policja obawia się, że po wprowadzeniu przez Niemców kontroli na granicy niemiecko-austriackiej większa liczba uchodźców będzie się starała dostać do Niemiec przez Czechy. Rendlová dodała, że liczba i rozmieszczenie policjantów będą się zmieniały w zależności od tego, jak w najbliższych dniach będą postępowali uchodźcy.

Od połowy czerwca, kiedy w RC wprowadzono intensywne kontrole imigrantów, policja zatrzymała 2,7

tys. uchodźców nielegalnie poruszających się po terytorium kraju. Większość stanowili Syryjczycy (1,5 tys. osób), po 200-400 osób pochodziło z Afganistanu, Iraku i Pakistanu, ponad setka z Bangladeszu. Wśród zatrzymanych było 1339 mężczyzn, 236 kobiet i 362 dzieci. Od początku roku liczba nielegalnych migrantów w RC wzrosła o ponad 100 proc. w porównaniu z poprzednim okresem.

Również Słowacja wzmocniła ochronę granic, wprowadzając na okres przejściowy kontrole na granicach z Austrią i Węgrami. Według biura prasowego słowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, policjanci nie zatrzymują jednak wszystkich przejeżdżających samochodów. (dc)

Pielgrzymowali do Matki Bożej Frydeckiej

Msza święta w bazylice Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny we Frydku była w sobotę punktem kulminacyjnym pieszej pielgrzymki z Czeskiego Cieszyna do Frydku-Mistku. To już trzynasta pielgrzymka od 2003 roku, kiedy Jadwiga i Franciszek Frankowie postanowili wznowić tradycję pielgrzymowania cieszyńiaków do Matki Bożej Frydeckiej.

W pielgrzymce, której patronował pochodzący z Cieszyna św. Melchior Grodziecki, jeden z trzech Męczenników Koszyckich, wzięło w udział 58 pątników. Wyruszyli oni sprzed kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. Za motto pątnicy obrali sobie słowa: „Maryja – Współodkupicielka. Jak rozumieć ten maryjny tytuł?”, które były również tematem konferencji, którą poprowadził w drodze do Frydku przewodnik duchowy pielgrzymki, ks. Mateusz Janyga SJ.

– Ojciec Mateusz towarzyszył nam do Frydku już przed rokiem i chociaż jezuitów nie ma już w Czeskim Cieszynie, powiedział nam jedno: „Obiecałem wam przed rokiem, że wybiorę się z wami pielgrzymką również w tym roku, to wiedziałem, że nie mogę was zawieść”. Bardzo nas to ucieszyło, zwłaszcza że w konferencji i kazaniu podczas mszy we frydeckiej



Fot. STANISŁAW MACHEJ

Pątnikom z Czeskiego Cieszyna podczas sobotniej pielgrzymki do Frydku dopisała tym razem pogoda.

bazylice kontynuował rozważania duchowe sprzed roku – powiedziała nam Jadwiga Franek. Dodała, że najmłodszą uczestniczką pielgrzymki była urodzona w tym roku w marcu Esterka Kukuczka, jako najstarszy wyruszył do Frydku Lech Piszut. O bezpieczeństwo pątników dbało trzech porządkowych: Marek Siderek, Samuel Kukuczka i Jakub Podzorny, samochód służby zdrowia prowadził Marek Bubik.

Pogoda sprzyjała pątnikom, wszyscy chwalili sobie prawdziwe babie lato. Przystankami na prawie 30-kilometrowym szlaku pielgrzymim były kościoły: pw. Opatrzności Bożej w Koniakowie, św. Jakuba w Domaśłowicach Górnych oraz kaplica św. Jana Nepomucena w Pazernej.

W niedzielę wieczorem państwo Frankowie wyruszyli na kolejną tegoroczną, zorganizowaną przez siebie pielgrzymkę, tym razem do Medziogorie. **(kor)**

Gwarowy maraton

W najbliższy piątek w obu Cieszyńskich rozpocznie się już piętnasta edycja „Skarbów z cieszyńskiej trówy”. Impreza ta przybliży bogactwo ludowych tradycji Śląska Cieszyńskiego. Dlatego też Książnica Cieszyńska włączając się w ten regionalny festiwal postanowiła już po raz drugi zorganizować Cieszyński Maraton Czytania Tekstów Gwarowych. Odbędzie się on w niedzielę w siedzibie Książnicy przy ulicy Menniczej 46 w Cieszynie – jak przed rokiem – pod hasłem „Czytamy po naszymu”. Motywem przewodnim będzie zaś „Żywobyci od kolybki po trówę”, obejmujące trzy główne etapy ludzkiego życia: młodość, dorosłość i starość.

Temat życia człowieka często się pojawia zarówno w dawnej, jak i współczesnej twórczości wielu cie-

szyńskich autorów. W maratonie mogą więc wziąć aktywny udział wszyscy zainteresowani miłośnicy regionu. Udział we wspólnym czytaniu zapowiedzieli też liczni goście: znani Cieszyńscy politycy, działacze społeczni i kulturalni oraz artyści z obu stron Olzy.

Czytanie cieszyńskiej literatury gwarowej będzie głównym punktem niedzielnego spotkania w Książnicy Cieszyńskiej. Rozpocznie się o godz. 11.15 i maraton zakończy się około godz. 16.00. Poprzedzą go jednak już o godz. 10.00 występy dzieci i młodzieży, laureatów konkursu recytatorskiego „Po naszymu po obu stronach Olzy”. W przerwach swoją twórczość gwarową zaprezentują Ewelina Szuścik z Zebrzydowic oraz Juliusz Wątroba z Rudzicy, którzy odczytają także fragmenty swoich

najnowszych tomików poetyckich.

Wszyscy chętni do udziału w maratonie odczytać mogą wybrany przez siebie utwór gwarowy. Ważne, by wybrany tekst nawiązywał tematycznie do głównego motywu imprezy oraz by czas jego odczytania nie przekraczał 6 minut. Dla uczestników, którzy spełnią powyższe warunki, przygotowano nagrody. Zgłoszenia udziału w maratonie przyjmowane są telefonicznie (+ 798 590 639), mailowo (grajewski@kc-cieszyn.pl) albo w dniu imprezy w siedzibie Książnicy Cieszyńskiej.

Dodajmy, że wspólnie z dyrekcją Książnicy II Cieszyński Maraton Czytania Tekstów Gwarowych organizują Kongres Polaków oraz Zarząd Główny i Sekcja Ludoznawcza Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC. **(kor)**

Beskidy trójwymiarowo

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się ostatnia niedziela września w Łomnej Dolnej. W działającym od czerwca interaktywnym centrum przyrodniczym „Ursus” zainauguruje 27 września swoją działalność sala kinowa. I to od razu w światowym stylu. Pierwszym filmem wyświetlonym w tym małym, kameralnym kinie będzie bowiem pierwszy film przyrodniczy o Beskidach nakręcony w technice 3D pn. „Beskydská zákoutí Jablunkovska” („Beskidzkie zakątki regionu jablunkowskiego”).

W godz. 10.00-19.00 film będzie wyświetlany co godzinę.

Dodajmy, że centrum „Ursus” mieści się w odnowionym kompleksie przy wejście do centrum Łomnej Dolnej, który w swoim czasie był wykorzystywany przez Policję Graniczną RC. „Ursus” to miejsce poświęcone przyrodzie Beskidów z wieloma interaktywnymi ekspozycjami, ogrodem, salą kinową, kawiarnią, a także centrum informacji turystycznej Parku Krajobrazowego Beskidy. **(kor)**

Festiwal po partnersku

Władze Frydku-Mistku zorganizowały w piątek na Rynku Zamkowym kolejną edycję Festiwalu Miast Partnerskich, na którym zaprezentowały się zespoły z miast partnerskich Frydku-Mistku. Słowację reprezentowała Żylica, Polskę natomiast miasta: Bielsko-Biała, Mysłowice i Żywiec.

Każde z miast partnerskich przedstawiło w swoim stoisku nie tylko materiały promocyjne, ale również

najbardziej typowe dania regionalne. Słowacy proponowali gałuszki z kapustą i wędzonką, Polacy m.in. chleb z smalcem i skwarkami i inne smakołyki. Bogata była też oferta kulturalna. Gospodarzy reprezentowały kapele Šuba Duba Band i Kajkery, Polskę zespoły: folklorystyczny „Pilsko” i blues-rockowy Kamufaż, natomiast Słowację dixieland V8 Band. Nowością tegorocznej edycji Festiwalu Miast

Partnerskich było przyznanie przez wóldarzy Frydku-Mistku trzech nagród miasta. Prezydent miasta, Michał Pobucki, wręczył je Evie Gerykovej – dyrektorze Frydecko-Misteckiego Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego, Bohumírowi Halešowi – animatorowi kultury z dzielnicy Chlebowice, oraz Václavovi Peterowi – autorowi wielu publikacji o leżącym nad Ostrawicą dwumieście. **(kor)**

Po stu latach taka sama

Wieża szybowa historycznej kopalni „Anselm”, którą przez dziesięciolecia zżerała rdza, stanie się na powrót ozdobą muzeum górniczego na ostrawskim Landeku. Stuletnia wieża, która dzięki swoim 40 metrom wysokości jest dominantą ostrawskiego parku zabytków techniki, od piątku pokazuje przyjezdnym nowe oblicze.

Kosztami remontu, które sięgnęły 7 mln koron, podzieliły się województwo morawsko-śląskie (5,8 mln koron), stowarzyszenie Dolni oblast

Vítkovice i Vítkovice Machinery Group. – Zabytki techniki dokumentują w znamienny sposób historyczny rozwój tego regionu, pokazują, jak żyli oraz pracowali nasi przodkowie, wyróżniają województwo morawsko-śląskie na tle innych województw i sprawiają, że staje się ono w pewnym sensie wyjątkowe. To są miejsca, gdzie nie przechadzała się szlachta, ale w pocie czoła pracowali zwykli ludzie, żeby zarobić na życie. Jest naszym obowiązkiem, żeby ich historia została

zachowana i przekazywana kolejnym pokoleniom – uważa wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Josef Babka. Zdaniem dyrektora stowarzyszenia Dolni oblast Vítkovice, Petra Koudely, remont pochodzącej z 1915 roku wieży szybowej był konieczny. Z powodu silnej korozji stalowej konstrukcji wieży groziła bowiem likwidacja. – Do tego nie mogliśmy dopuścić, ponieważ zapewnia ona transport zwiędających do podziemi – podkreśla Koudela. **(sch)**



Ponad 80 wozów, scenek dożynkowych, traktorów, ale i pieszych grup, w tym zespołów muzycznych i folklorystycznych uczestniczyło w korowodzie dożynkowym, którzy przeszedł przez Wisłę. W sobotę w amfiteatrze uroczyste dziękowano Bogu za tegoroczne plony. Każdy chwalił się swoim sprzętem. Nie zabrakło przedstawicieli wiślańskich osiedli i stowarzyszeń. Przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Wisły, które obchodzi 110 rocznicę istnienia, jechało... licząc 55 lat warszawą. – Dzisiaj Wisła rzeczywiście bardziej rolnicza niż turystyczna, bo przeżywamy święto dożynek. Ale myślę, że na całość też składa się przemysł turystyczny, który jest dla nas chlebem. Z tego, jako mieszkańcy żyjemy – mówił burmistrz Wisły Tomasz Bujok. **(ox.pl)**

Fot. ox.pl

W tych budynkach ukryta jest historia

Karwina aktywnie uczestniczyła w Europejskich Dniach Dziedzictwa. W piątek, sobotę i niedzielę można było zwiedzać z przewodnikiem również zabytki, które przez resztę roku są niedostępne lub prezentowane tylko w węższym zakresie. Mieszkańcy Karwiny i przyjezdni poznawali historię frysztackiego zamku, kościołów – Podwyższenia Krzyża Świętego, św. Marka i św. Piotra z Alkantary, a także Uzdrowiska Darków, ratusza czy też zabytkowych obiektów na terenie nieczynnej od 13 lat Kopalni „Barbara”. Zainteresowanie było ogromne.

SOLANKA ZAMIAST WĘGLA

W sobotę po południu odbyły się dwa spacer po historycznym kompleksie uzdrowiska, połączone z wykładem. Pierwsza grupa, która wyruszyła z darkowskiego mostu Łukowego o godz. 14.00, liczyła blisko sto osób. Historyk Libuše Kolková oprowadzała uczestników po parku zdrojowym, bardzo ciekawie opowiadając o historii poszczególnych budynków sanatoryjnych i całego kurortu.

Historia darkowskiego zdroju ściśle jest związana z odkryciem leczniczej solanki jodowo-bromowej. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą już z XIII wieku, kiedy to miejscowa ludność czerpała ją ze źródeł w karwińskim lesie i wykorzystywała w lecznictwie ludowym. Z solanką wiąże się również nazwa nieistniejącej już dzielnicy Karwiny – Solcy, gdzie znajdowała się warzelnia soli. W kilka stuleci później – w 1862 roku – właściciel majątków ziemskich w Raju, baron Jerzy Bees z Chrastiny, postanowił szukać węgla. Odwierły próbné nie przyniosły zamierzonego skutku – węgla nie znaleziono. Zamiast tego z ziemi wytrysnęło potężne źródło słonej, niezbyt pociągająco wyglądającej wody. Osobisty lekarz barona, Antoni Fiedler, zaczął przekonywać szlachcica, by wybudował uzdrowisko i zaczął wykorzystywać solankę do celów leczniczych.

Doktor przez kilka lat leczył



Na spacer po uzdrowisku wyruszyła spora grupa zwiedzających.

znanych dotąd źródeł leczniczych w Europie – podkreśliła historyczka.

W 1867 roku wzniesiono pierwszy budynek sanatoryjny i rozpoczął się pierwszy oficjalny sezon w uzdrowisku. Budynek, którego dzisiaj już nie ma, był drewniany i miał dużo okien, dlatego nazywano go „Szklarnią”. W swym pionierskim okresie uzdrowisko nie miało miejsc noclegowych,

To on propagował w całej Europie właściwości lecznicze darkowskiej solanki, dzięki czemu Darków stał się znanym i drogim uzdrowiskiem, a także troszczył się o rozwój i modernizację kompleksu zdrojowego, w tym o zagospodarowanie parku. – Kazał nawet przywieźć z Beskidów pociągami towarowymi 200 wysokich drzew, które następnie posadzono w

wojskowa, znajdowały się tam szkoła oficerska i szpital wojskowy. Co oficerowie robili w Darkowie? Tutejsza solanka bardzo pomagała w leczeniu kiły, dlatego tylu ich tu przyjeżdżało – opowiedziała Kolková.

Pomimo niewątpliwych sukcesów, uzdrowisko pod koniec XIX wieku popadło w długie. Baron Bees i doktor Degré sprzedali swe udziały hrabiemu Janowi Larisch-Mönnichowi. W 1931 roku Larisch wybudował nowe sanatorium – największy budynek w całym kompleksie. Obecnie, od roku, w sanatorium znajduje się dom opieki dla chorych z zespołem Alzheimer’a. Po II wojnie światowej znaczenie darkowskiego uzdrowiska powoli malało. To było związane z wydobyciem węgla, które miało wpływ na zniszczenia w całej dzielnicy. W latach 70. ub. wieku przyszłość uzdrowiska była zagrożona, dlatego wzniesiono nowe Sanatorium Rehabilitacyjne w Karwinie-Granicach. Obecnie właśnie tam leczy się większość pacjentów. Historyczne uzdrowisko nadal istnieje, lecz okres swej świetności ma już niewątpliwie za sobą.

TRAGICZNA »BARBARA«

Z pięknego parku zdrojowego przenieśmy się teraz na teren nieczynnej od 13 lat kopalni „Barbara”. Tam znajdziemy innego rodzaju zabytki – związane z technologią wydobycia węgla kamiennego. W ramach tegorocznych Europejskich Dni Dziedzictwa po raz pierwszy zostały udostępnione dla zwiedzających. Z okazji skorzystało ok. 500 osób.

Libor Jalůvka, pracownik przedsiębiorstwa państwowego Diamo, które zajmuje się likwidacją byłych kopalń, witał zwiedzających w odrestaurowanej historycznej maszynowni. Budynek w 1997 roku został wpisany przez Ministerstwo Kultury RC na listę zabytków. Jego architektura i wnętrze przypominają styl znanego ostrawskiego kompleksu „Trzy hale”. Również ten budynek

mógłby, podobnie jak one, służyć na przykład do urządzania koncertów rockowych. – To byłoby idealne miejsce na koncerty muzyki techno i inne głośne imprezy. W okolicy nie ma zabudowań, hałas nikomu by nie przeszkadzał – przekonywał Jalůvka, dodając, że miasto Karwina jak na razie nie okazało zainteresowania wykorzystaniem obiektu.

Kopalnia została założona w 1907 roku przez Austriacką Spółkę Górniczą i Hutniczą. Otrzymała nazwę „Austria”. Na początku były duże problemy z wodą podziemną, która przedstawiała się do szybu. – Źródła historyczne podają, że robotnicy, którzy pracowali nad pogłębianiem szybu, uszczelniali miejsca, którymi sączyła się woda, słoniną lub jołem wołowym – opowiadał Jalůvka.

Pierwszy węgiel zaczęto wydobywać w 1909 roku, natomiast rekordowe wydobycie odnotowano podczas II wojny światowej, co związane było z łupieżczym podejściem niemieckiego okupanta. Po wojnie kopalnia została skonfiskowana przez państwo i stała się częścią Ostrawsko-Karwińskich Kopalń. W 1951 roku „Barbarę” połączono z kopalnią 1 Maja.

– W dziejach kopalni wydarzyło się kilka poważnych wypadków. W 1951 roku podczas pierwszego wybuchu i pożaru zginęło 14 górników. Do kolejnego dużego wybuchu doszło w 1981 roku. Wtedy zginęło 7 ratowników, a także dyrektor kopal-



Libor Jalůvka (pierwszy z prawej) w zabytkowej maszynowni opowiada o historii kopalni.

ochotników, podając im wodę do picia i do kąpieli, a następnie starannie zapisywał rezultaty. Po czterech latach skonsultował wyniki z powiatowym radcą ds. służby zdrowia. Wspólnie sporządzone sprawozdanie zakończył wymownym zdaniem: „Leczenie nieraz graniczy z cudem”. – Kilka butelek napełniono solanką i wysłano je do laboratorium w Wiedniu. Analiza przeprowadzona na Uniwersytecie Wiedeńskim wykazała, że zawartość podstawowych minerałów leczniczych, czyli jodu i bromu, jest wyższa niż we wszystkich

dlatego biedniejsi kuracjusze mieszkali w prywatnych kwaterach, bogatsi w zamku. W miarę, jak przybywało pacjentów, trzeba było poszerzyć kurtort. Rozpoczęła się jego rozbudowa.

ZŁOTA ERA KURORTU

Przewodniczka poświęciła wiele uwagi złotej erze kurortu, przypadającej na przełom XIX i XX wieku. W tym czasie głównym lekarzem był sprowadzony z Wiednia Wilhelm Degré, który w 1895 roku został współwłaścicielem uzdrowiska.



Na skraju parku zdrojowego stoi kapliczka św. Anny.

ni, co jest rzadkością. Największa katastrofa miała miejsce w 1990 roku. Wówczas zmarło na skutek wybuchu 30 górników. Kopalnia nigdy nie podniosła się już z tej katastrofy. W stosunkowo krótkim czasie doszło do zakończenia wydobycia – Jalůvka przypomniał również tragiczne momenty z historii kopalni.

Kopalnia „Barbara” zakończyła wydobycie w 2002 roku. W jej sąsiedztwie ma powstać strefa przemysłowa. Większość budynków technicznych wyburzono, zostały te zabytkowe: maszynownia, kotłownia oraz dwie wieże wyciągowe.

DANUTA CHLUP

Jabłko w roli głównej

Od soboty Jabłonek ma własny pomnik. Stanął w parku za ratuszem. W trakcie Jabłkowego Dnia poświęcił go proboszcz ks. Janusz Kiwak. – Mam nadzieję, że stanie się on symbolem naszego miasta – cieszył się wiceburmistrz Stanisław Jakus.

Sponsorem pomnika jest trzyniecka spółka Kohut, a autorem Vlastimil Malyjurek. Wyciosany w kamieniu przedstawia wysuszone jabłko przekrojone na połowę. – Znamy różne podania o pochodzeniu naszego miasta. Jedna z wersji mówi, że nazwa Jabłonek pochodzi od jabłoni, dlatego jabłko jest u nas tak popularne – przypomniał Jakus.

W sobotni Jabłkowy Dzień w parku za ratuszem bawiło się kilkadziesiąt osób, a organizatorzy przerobili na sok lub rozdali prawie 1,7 tony jabłek. Na scenie wystąpili m.in. „Górole” z Mostów, zespoły „Zaolzi”, „Zaolzioczek” z kapelą „Lipka” oraz „Gimnaści” z Wedryni. Były też stoiska z regionalnymi przysmakami, gry i zabawy dla najmłodszych, a także pokazy udzielania pierwszej pomocy medycznej czy prezentacja sprawności strażaków, którzy w sobotę otrzymali kluczyki do nowego wozu bojowego. Jego zakup sfinansowało województwo morawo-sląskie.

– Nowe auto nie zostało jeszcze zarejestrowane. Czekamy na dopełnienie formalności, ale zapewniam, że nastąpi to wkrótce i w najbliższych tygodniach samochód dotrze do Jabłonkowa – mówił Martin Sikora,

wicehetman województwa morawo-sląskiego. Jednocześnie pogratił on jabłonkowskim strażakom zwycięstwa w ogólnokrajowym konkursie ochotniczych straży pożarnych w udzielaniu pomocy poszkodowanym w wypadkach drogowych.

W trakcie Jabłkowego Dnia na scenie za ratuszem pojawił się również Joachim Wojtala, burmistrz polskiego Gogolina. Burmistrz Jabłonkowa, Jiří Hamrozi, wręczył mu... worek jabłek oraz pamiątkową statuetkę „Jabłonkowskie jabłko”, a wszystko w podziękowaniu za 17-letnią, partnerską współpracę obu miast. Jabłonek i Gogolin współdziałają od 1994 r. i w tym czasie samorządy zrealizowały dziesiątki wspólnych projektów.

– Joachim Wojtala był inicjatorem wielu z nich. Moim zdaniem to wielki przyjaciel Jabłonkowa, twórczy i dobry człowiek – mówił Hamrozi.

Rewanżując się, Wojtala przypomniał piękne powiedzenie. – Tam, gdzie żyją entuzjaści, tam jest najwyższy szczyt świata. Dla mnie najwyższym szczytem jest dziś Jabłonek. Dziękuję wam za naszą przyjaźń, dziękuję, że mogłem się tutaj uczyć pokory i za to, że mogliśmy wymienić się doświadczeniami.



Jabłonek może od kilku dni pochwalić się nietypowym pomnikiem.

Dziękuję za codzienną współpracę dzieci, młodzieży, sportowców, strażaków, nauczycieli. Pamiętajmy, że jesteśmy tyle wari, ile możemy dać drugiemu człowiekowi. Ja waszemu miastu oddaję dziś całe moje serce. Wszystkiego najlepszego dla Jabłonkowa i wszystkich jego mieszkańców. Szczęść Boże – mówił Wojtala.

W trakcie Jabłkowego Dnia prowadzący imprezę Tadeusz Filipczyk zaproponował też, by park za ratuszem nazwać imieniem Antoniego Szpyrcy. – Antoni Szpyrc napisał bardzo dużo o Jabłonkowie. Jego książki czyta się jak romans, a to przecież historia Jabłonkowa. Proszę więc, abyście wzięli to pod uwagę

na waszej radzie – mówił Filipczyk, zwracając się do burmistrza Hamroziego.

– Obiecuję, że będę o to zabiegał. Będziemy o tym dyskutować i wierzę, że opinię tę podzielą radni – odpowiedział wójt Jabłonkowa.

WITOLD KOZDŃ

»Utracone dziedzictwo« po góralsku

We wrześniu po raz kolejny trwają Europejskie Dni Dziedzictwa. Ich inauguracja w województwie śląskim nastąpiła w sobotę w Muzeum Regionalnym na Grapie w Jaworzynce. W Polsce tegoroczne Europejskie Dni Dziedzictwa odbywają się pod wspólnym hasłem jest „Utracone dziedzictwo”.

– To temat wielowymiarowy i uniwersalny. Pochylamy się więc nad wszelkimi elementami dziedzictwa, które tracimy na skutek różnych zawirowań historycznych, wojen, zmian granic, przesiedleń czy grabieży – przekonywał Piotr Żuchowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W sobotę organizatorzy i goście Europejskich Dni Dziedzictwa spotkali się w Jaworzynce, gdzie od 1993 r. działa Muzeum Regionalne na Grapie. Placówka powstała z inicjatywy wielkiego miłośnika ziemi cieszyńskiej, poety i pisarza Jerzego Ruckiego.

Rucki urodził się w Jaworzynce w 1919 r., lecz losy wojenne rzuciły go do Szwajcarii, gdzie mieszkał do śmierci. Żyjąc na obczyźnie czuł jednak więź z miejscem swego urodzenia. Posługując się gwara, pisał wiersze oraz opowieści związane z Jaworzynką, zorganizował również muzeum prezentujące skrawki dawnego życia beskidzkich górali.

– Po 22 latach widać, że to miejsce ma sens, ponieważ zatrzymano tutaj wszystko, co w Jaworzynce już niemal nie istnieje – mówiła Małgorzata Kiereś, kierowniczka Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Dzięki kierownej przez nią placówce w Jaworzynce

można oglądać wystawę „Dawne wesele w Beskidzie Śląskim”. Ekspozycja pozwala porównać współczesne wesele z tym starym, sprzed stu lat.

– Dzisiejsze panny młode nie mają nawet wianków, a bukietami rzucają na ziemię. Tymczasem na wystawie prezentujemy fenomenalny, XIX-wieczny wieniec dawnej panny młodej. Unikatowe są również zdjęcia. Kiedyś ludzie mieli czas, by na weselu zrobić sobie pamiątkową, wspólną fotografię, a dzisiaj – gdy wychodzą z kościoła czy urzędu – wsiadają do samochodów i odjeżdżają. I potem

nie wiadomo nawet, kto był na tej uroczystości – mówiła Kiereś.

Tradycyjne góralskie wesele było motywem przewodnim całej sobotniej imprezy. Zespół „Zgrapienie” z Jaworzynki przedstawił inscenizację „snybów” (czyli dawnego spotkania góralskich rodzin w celu omówienia spraw majątkowych młodych), a uczniowie z Wisły-Malinki zaprezentowali fragment dawnego wiślańskiego wesela. Ale odwiedzając Muzeum na Grapie można było także zobaczyć przykłady tradycyjnego góralskiego rzemiosła. Przy starej, kurlawej

chacie pokazane zostało „szczipani szyndziolów”, czyli produkcję drewnianych gontów. Odbyła się także prezentacja robienia małych koszyków z korzeni świerkowych, a kulminacją imprezy był drugi przegląd gwary istebniańskiej.

– Nauczyciele nie przywiązują dziś wielkiej wagi do gwary, bo wydaje im się, że jak dzieci nie nauczą się dobrze mówić po polsku, w przyszłości będą miały tysiące problemów. Tak więc bardzo różne elementy składają się na nasze utracone dziedzictwo – mówiła w rozmowie z „Głosem

Ludu” Katarzyna Rucka-Ryś, szefowa Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Regionalnego na Grapie w Jaworzynce.

Dodała też, że przez długi czas kultura góralska była kulturą zamkniętą. – Ludzie współpracowali ze sobą, żyjąc w pewnym wąskim kręgu. Ktoś był stolarzem, ktoś inny tkaczem czy stolarzem. To tworzyło silne więzi, tyle że dziś czasy się zmieniły. My natomiast, tutaj na Grapie, staramy się zachować i pokazywać to, co dobre i co starodawne. Wszystko po to, by zachować i kultywować jak najwięcej z naszego dziedzictwa, i żeby nasze dzieci nadal wiedziały, jak zrobiony jest dach, jak plecie się koszyk czy szyje kopytka. Bo obecnie coraz częściej najmłodszym wydaje się, że wszystko kupuje się w sklepie – mówiła Rucka-Ryś.

W sobotę impreza w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa odbyła się również na dziedzińcu Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz w Parku Pokoju w Cieszynie. Przedsięwzięcie mające przybliżyć niektóre tradycje Śląska Cieszyńskiego nazwane zostało „Cieszyński przekładaniec... czyli co z tą tradycją”. W jego trakcie prezentowane zostały stroje ludowe oraz sposoby wykonania ich poszczególnych elementów, żywotka, kabotków czy koronek, a także pokaz obróbki lnu i wełny. Jak co roku wystąpił również Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Była więc okazja do nauki tańców oraz pieśni regionu cieszyńskiego.



Podczas imprezy odbyło się wiele pokazów.

(wik)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pamięci lotników

Uczestnicy niedzielnej mszy świętej na Kościelcu w 83. rocznicę tragicznej śmierci bohaterskich polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury oraz poległych lotników w Bitwie o Anglię złożyli kwiaty pod pomnikiem Lotnika na Żwirkowisku. Około 70 uczestników, w większości z Polski, zwiedziło następnie Dom Polski, gdzie kontynuowano przyjacielskie spotkanie przy kawie i herbatce.

Tadeusz Smugała

* * *

Wycieczka seniorów

Wrześniowe spotkanie wędryńskich seniorów różni się od pozostałych. Już od kilku lat w tym czasie wyjeżdżamy na krajoznawczą, jednodniową, autokarową wycieczkę. Trasę naszych wojaży planuje bezkonkurencyjny pod tym względem Karol Śliż. Wybiera zawsze ciekawostki znane nie tylko w naszym państwie, ale na całym świecie. Tym razem zawędrowaliśmy na południe Moraw, do województwa ołomunieckiego.

Z Wędryni wyruszyliśmy o godzinie 6.00, żeby zrealizować wszystkie punkty bardzo bogatego programu. Pogoda słoneczna, od samego rana upalna, tym bardziej dawała się we znaki w późniejszych godzinach. Najpierw pojechaliśmy do miejscowości Náměšť na Hané, która była już zasiedlona w czasach prehistorycznych.

Kolejnym miasteczkiem o wielkim rozgłosie, które zwiedziliśmy, były Loštice. Pierwsze wzmianki o gminie pochodzą z 1267 r. Loštice są szczególnie znane ze swej długowiecznej, bo rozpoczętej już w XV wieku, tradycji produkcji ołomunieckich serków. Najpierw były produkowane ręcznie, przez chałupników, dla których stanowiły główny produkt pożywienia i dochodów. Firma AW, która do dzisiaj kontynuuje produkcję, została założona w roku 1876 przez Józefa Wessela i jego syna. Przechodzi z pokolenia na pokolenie. Stopniowo produkcję ręczną



Uczestnicy uroczystości przed pomnikiem Lotnika na Kościelcu.

zastąpiły maszyny. Z czasem firma rozrastała się, liczba pracowników się powiększała, obecnie liczy 136 osób. Po zwiedzeniu muzeum można obejrzeć film o historii firmy, a w firmowym sklepiku zakupić przeróżne produkty firmowe.

Po dodającym sił obiedzie rozpoczęliśmy popołudniowy program. Jadąc do Brodka koło Přerova w autokarze zrobiło się cicho. Trochę zmęczenie, lejący się żar z nieba, smaczny obiad, spowodowały, że uczestników wycieczki wzięła drzemka. Brodek jest przede wszystkim znany z warsztatu ludwisarskiego, który został założony w roku 1950 przez dziadka obecnej właścicielki. Właścicielka wytłumaczyła nam proces produkcji dzwonów. Warsztat zajmuje się produkcją dzwonów kościelnych w zakresie 4 oktav, o wadze od 5 kg do 10 tysięcy kg, przebudową historycznych i cennych eksponatów. Produkcja obejmuje również kuranty o rozmiarach 6-25 dzwonów.

Czekamy już na kolejną wycieczkę. **Uczestniczka wycieczki, MR**

* * *

Gliwickie wojaże

Członkowie zarządu MK PZKO przygotowując plan poszczególnych akcji w danym roku, często zadają sobie pytanie, gdzie wybrać się na kolejną wycieczkę. Cel wycieczki ma być atrakcyjny, miejsce docelowe ma się znajdować niedaleko, nie może być drogo. Z doświadczenia wiemy, że sprostać tym wymogom nie jest łatwo. Chcę podzielić się z czytelnikami „Głosu Ludu” kilkoma wrażeniami z naszej tegorocznej udanej wycieczki.

MK PZKO w Hawierzowie-Żywocicach urządziło 22 sierpnia wycieczkę do Polski. Autokar był wypełniony do ostatniego miejsca. Celem były Gliwice oraz Zespół Pałacowo-Parkowy Pławniowice, o których najpierw dowiedzieliśmy się z mapy ciekawostek turystycznych

Śląska, później także z informacji zamieszczonych na stronach internetowych. Chociaż aktualnie Gliwice są dość rozkopane, można dojechać na parking w pobliżu rynku. W sobotnie przedpołudnie miasto jest nieco ospałe, lecz zabytkowe, pięknie odrestaurowane kamienice, zwłaszcza budynek poczty, a także kościoły pw. Wszystkich Świętych z r. 1279 i katedralny Piotra i Pawła można zwiedzać. Tego dnia był również wstęp wolny do Muzeum Miejskiego, mającego swoją siedzibę w zamku w pobliżu Wałów Górnych.

Około południa, jadąc do oddalonych 25 km Pławniowic, oglądaliśmy wieżę antenową Radiostacji Gliwickiej, która wiąże się z tzw. Prowokacją Gliwicką. Pałac w Pławniowicach jest dziś ośrodkiem Edukacyjno-Formacyjnym Diecezji Gliwickiej i opro-

wadzał nas tutaj ks. Krystian Worbs. Zasiadliśmy w ławkach kościelnych, by wysłuchać historii powstania pałacu, późniejszego upadku i kapitalnej renowacji, kiedy jak mityczny Feniks, pałac odrodził się na nowo. Naprawdę trzeba chylić czoła przed ogromem pracy, który został tu wykonany. Warto zobaczyć, czego dokonali zapaleńcy, tacy jak ks. Worbs, który następnie oprowadzał nas po pałacu.

Późnym popołudniem nasza wycieczka zwiedziła jeszcze Palmiarnię w Gliwicach. Tu miłośnicy flory i fauny mieli okazję zobaczyć różne rośliny tropikalne, ozdobne i użytkowe, sukulenty, a także wielkie akwaria w dziale akwarystycznym.

Pełni wrażen wróciliśmy szczęśliwie do naszych domów i być może te informacje z naszej wycieczki zainteresują kogoś, by też tam pojechać. Naprawdę warto!

Prezes MK, Halina Klimsza

* * *

Wsparcie dla uchodźców

W niedzielę 13 września parafia ewangelicka w Szczyrku-Salmopolu obchodziła 20-lecie wybudowania nowego kościoła. Tego dnia była przepiękna pogoda i przybyło wielu gości na uroczystość. Poruszeni tragedią tysięcy uchodźców i apelem Ewangelickiej Diakonii, aby włączyć się w pomoc, parafianie i przyjaciele naszej parafii dostarczyli przed uroczystością ciasta, które sami upiekli. Każda rodzina przygotowała jedno lub dwa ciasta. Po nabożeństwie wszystkich uczestników zaprosiliśmy na ciasto i kawę oraz herbatę. Po konsumpcji każdy złożył dar finansowy, na ile pozwalały możliwości. Okazuje się, że niewiele trzeba, żeby pomóc. Dziękujemy.

Ks. Jan Byrt



Przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Gliwicach.



Parafia w Salmopolu świętowała i włączyła się w pomoc uchodźcom.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Statut jest dobry

Obecny Statut Kongresu Polaków jest na tyle dobry, że nie pozwala kilku ludziom decydować o ważnych sprawach. Przypomnę przykład sprzed kilkunastu lat, kiedy to kilku członków ZG PZKO swoimi decyzjami doprowadziło do największego skandalu po zmianach ustrojowych

w naszym społeczeństwie. Chodzi o aferę wokół Piasta i Domu Polskiego. Gdyby wtedy PZKO miało taki statut, jaki ma Kongres Polaków, to nie mogłoby dojść do takiej wpadki. Nie doszłoby do przekazania Piasta pod zarządzanie Domem Polskim i w końcu zastawienie go za pożyczkę dla Domu Polskiego. Kiedy dług nie został w terminie spłacony, Piast

przepadł na rzecz pożyczkodawcy. A winowajcy tego skandalicznego dokonania cieszą się nadal poważaniem w najwyższych władzach PZKO wokół pana Jana Ryłki. Obawiam się, że w PZKO niewiele się zmieniło, bo jak się okazuje, to o likwidacji kostiumerni zdecydował sam pan Ryłko. Przeczytałem protokół z XIII posiedzenia Rady

Przedstawicieli, gdzie Józef Szymczek poinformował obecnych o spotkaniu delegacji Rady Przedstawicieli z przedstawicielami Zarządu Głównego PZKO. Najważniejszymi tematami rozmów były dotychczasowe działania Komisji Statutowo-Prawnej oraz nadal niezadowolające relacje pomiędzy KP i PZKO. W czasie tego spotkania pan Ryłko

przyznał się, że podjął kroki, które w rezultacie podważają wiarygodną działalność Kongresu Polaków (wizyta J. Ryłki w Ministerstwie Kultury RC u pana Václava Appla). Tym dokonaniem J. Ryłko udowodnił, o co mu chodzi – likwidacja Kongresu Polaków. Inaczej mówiąc: żądza władzy.

Melchior Sikora, Karwina

ŻYCZENIA

Dnia 15. 9. 2015 obchodzi zacy jubileusz

pani WANDA RAMIKOWA
z domu Cechlowa z Darkowa

W dniu 90. urodzin Kochanej Mamusi, Babci i Prababci wszyscy życzy-
my wiele zdrowia, szczęścia, pomyślności i pociechy z wnuków, prawnuków
i dzieci.

Niech Ci gwiazdka pomyślności każdej nocy świeci. Co najmniej stu jesz-
cze Tobie dziś życzymy. Syn Mieczysław z żoną Wierą, wnuki Artur i Da-
niel z rodzinami i prawnuczka Laura.

GL-587

CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIE-
SZYN:** Grube ryby (15, godz.
19.00);
▲ **ORŁOWA:** Grube ryby (16,
godz. 19.00);
**SCENA CZESKA – HAWIE-
RZÓW:** František z Assisi (15,
godz. 19.00);
▲ **TRZYNIEC:** František z Assisi
(16, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mune
(15, 16, godz. 15.30); Gangster Ka
(15, 16, godz. 19.00); Sinister 2 (15,
16, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:**
Hitman: Agent 47 (15, 16, godz.
19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:**
Papierowe miasta (15, 16, godz.
17.30); Tiffany (15, 16, godz. 20.00);
JABŁONKÓW: Cesta vzhůru (16,
godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN –
Piaśt:** Karbala (15, 16, godz. 15.30,
17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1
SM, niedziela, wiadomości regional-
ne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.
19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzy-
nec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

**HAWIERZÓW-BŁĘDOWI-
CE – Kluby Kobiet i Seniora MK
PZKO** zapraszają na spotkanie w
środek 16. 9. o godz. 15.00 do Domu
PZKO.
**KARWINA-FRYSZTAT – MK
PZKO** zaprasza na Pożegnanie
lata 20. 9. o godz. 15.00 do Domu
PZKO.
**NAWSIE – Klub Kobiet przy MK
PZKO** zaprasza wszystkich chęt-
nych do obejrzenia wystawy prac
ręcznych. Dnia 19. i 20. 9. w godz.
9.00-17.00 do Domu PZKO. Czę-
ścią wystawy będzie też kolekcja
obrazów Anny Piskiewicz.
**PTTS „BŚ”, TR „OLZA” oraz
TKK „Ondraszek” –** Zapraszają na
9. Rajd Rowerowy do ujścia Olzy im.
Wł. Janika. Start dnia 19. 9 o godz.
10.30 sprzed dworca kolejowego w
Boguminie. Wpisowe 50 kc lub 8 zł.
Inf. 596 349 979, 731 289 538.

OFERTY

OFERUJĘ WYNAJEM restauracji
w Nawsiu. Tel. 775 696 332. GL-589
**ANTYKI KUPIĘ – meble przed-
wojenne, obrazy, zegary, odznacze-
nia, srebra, militaria, stare zdjęcia,
pocztówki i wiele innych, tel. 0048
605 255 770.** GL-046

**Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC
poszukuje kandydata/kandydatkę na stanowisko
księgowy/księgowa**

Zakres obowiązków:

- prowadzenie księgowości ZG PZKO
- prowadzenie i rozliczanie projektów oraz dotacji

Wymagania:

- wykształcenie ekonomiczne średnie lub wyższe
- bardzo dobra znajomość języka polskiego oraz czeskiego
w mowie i piśmie
- znajomość obsługi komputera (Excel, Word, Outlook, Internet)
- znajomość prowadzenia księgowości w programie POHODA
- odpowiedzialność, sumienność, samodzielność w działaniu,
dyspozycyjność
- możliwość zatrudnienia od 1. 10. 2015
- prawo jazdy kategorii B

Oferujemy:

- wielostronną, ciekawą pracę w młodym kolektywie
- miejsce pracy Czeski Cieszyn

List motywacyjny wraz z CV prosimy przysłać drogą mailową na adres
zg@pzko.cz w terminie do 18 września 2015. Osoby spełniające wyma-
gania zostaną zaproszone na rozmowę kwalifikacyjną w dniu 22 września
od godz. 10.00 w siedzibie ZG PZKO ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn.

WYSTAWY

**CZESKI CIESZYN, KONGRES
POLAKÓW:** wystawy „Ks. prałat
Leopold Biłko (1892-1955)” i „Ks.
dziekan Józef Nowak (1908-1995)”.
Czynne do 15. 9. w dni powszednie
8.00-15.00.
**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-
SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz.
Cieszynie, Praska 3/14:** do 4. 10.
wystawa pt. „Obozy jenieckie Te-
schen”; stała ekspozycja „Obrazki z
przeszłości Śląska Cieszyńskiego”.
Czynne: po-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Hawierzo-
wie, Pavlovova 2:**
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie,
Rynek Masaryka:** stała ekspozy-
cja „Migawki z historii Karwiny”.
Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-
13.00, nie: 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonko-**

wie, Rynek Mariacki 14: wystawa
stała „Z przeszłości Jabłonkowa i
okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej,
Rynek Masaryka 958:** do 29. 9. wy-
stawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna:
wt-pt: 8.00-16.30.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwał-
dzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wy-
stawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna
wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

**KSIAŻNICA CIESZYŃSKA,
Cieszyn, ul. Mennicza 46:** do 7. 11.
wystawa pt. „Cieszyńskie introliga-
torstwo”. Czynna: wt-pt: w godz.
8.00-18.00, so: 9.00-15.00.
**WIEŻA PIASTOWSKA I RO-
TUNDA św. Mikołaja:** Czynna co-
dziennie w godz. 9.00-19.00.
**MUZEUM DRUKARSTWA w
Cieszynie, Galeria „Przystanek**

Otworzą trówę ze skarbami przodków

W najbliższy piątek, 18 września, w
Teatrze Cieszyńskim przedstawie-
cie instytucji kulturalnych z obu
brzegów Olzy uchylą symbolicznie
wieko trówy, czyli przekazywanej z
pokolenia na pokolenie bogato zdo-
bionej skrzyni. O godz. 18.00 rozpo-
cznie się tam koncert jubileuszowy
z okazji 60-lecia czeskiego zespołu
folklorystycznego „Slezan”. Ten zaś
otworzy kolejną edycję „Skarbów z
cieszyńskiej trówy” festiwalu kul-
tury regionalnej pokazującego bo-
gactwo kultury i tradycji Śląska Cie-
szyńskiego.

Tegoroczna edycja tej ponadgra-
nicznej imprezy, łączącej tradycję z
rzemiosłem, dizajnem, muzyką i lo-
kalną kuchnią, jest jubileuszowa, bo
piętnasta. Motywem przewodnim i
„bohaterką” kilkudniowego nadol-
ziańskiego festiwalu będzie zaś sama
trówa. Na Zamku Cieszyn bowiem
zostanie otwarta przygotowana
wspólnie z Muzeum Śląska Cies-
zyńskiego wystawa „Trówa. Potret
podwójny”, pokazująca historyczne
skrzynie „wianne”, jak i inspirowane
nimi współczesne projekty.
„Skarby” to przede wszystkim bo-

gaty program, pełen imprez, wystaw,
warsztatów. Będą przede wszyst-
kim stałe punkty programu, które
na zawsze już chyba wpisały się w
kalendarium kulturalne obu Cie-
szynów. Można się więc szykować
na kończący w niedzielę festiwal X
Cieszyński Jarmark Rzemiosła, z
udziałem kilkudziesięciu rzemieś-
lników z Polski, RC i Słowacji. W
amfiteatrze pod Wieżą Piastowską
będzie prezentowane tradycyjne rze-
miosło związane z drewnem, m.in.:
snycerstwo, rzeźba w drewnie, two-
rzenie zabawek, warsztaty zdobienia

tróweł. Nie zabraknie też kuchni
regionalnej, kowalstwa, ceramiki,
bizuterii... Stały punkt programu to
również Cieszyński Konkurs Piecze-
nia Strudla im. Kingi Iwanek-Riess,
którego wyniki ogłoszone zostaną
w niedzielę późnym popołudniem.
Niedziela to ponadto II Cieszyński
Maraton Czytania Tekstów Gwa-
rowych w Książnicy Cieszyńskiej
(piszemy o nim w innym miejscu
gazety) czy wspólne śpiewanie z
Zespołem Pieśni i Tańca Ziemi Cie-
szyńskiej pieśni regionalnych.
Ciekawie zapowiada się wycieczka

do Beskidzkiej Trójwsi. Warto wziąć
udział w różnych koncertach, wysta-
wach, warsztatach. Po raz pierwszy
„Skarbom” towarzyszy także konfe-
rencja „Dizajn u źródeł” z dyskusją
o wartościach, jakie tkwią w trady-
cji i rzemiośle, o ich znaczeniu dla
współczesnego projektowania, a
także o możliwościach wdrażania
innowacyjnych produktów i budowy
wizerunku regionów w oparciu o lo-
kalne zasoby.
Dokładny program imprezy moż-
na znaleźć na stronie internetowej:
www.zamekcieszyn.pl. (kor)

Możesz pomóc uchodźcom

Ludzie, którym nie jest obojętny
trudny los uchodźców zalewających
Europę, mogą pomóc imigrantom.
W klubie Stowarzyszenia Młod-
zieży Polskiej w RC „Dziupla” w
Czeskim Cieszynie ruszyła akcja
charytatywna na rzecz uchodźców.
Do „Dziupli” można przynieść nie-
potrzebne, ale niezniszczone ubra-
nia, środki higieniczne lub zabawki
dla dzieci, które nagle straciły dom.
– Inicjatywa wyszła od osób zwi-
ązanych z cieszyńską herbaciarnią
„Laja”, które zwróciły się do nas z
prośbą o udostępnienie naszego

lokalu, by tam właśnie można było
gromadzić zebrane rzeczy. Ale my
też od razu włączyliśmy się w or-
ganizowanie pomocy – mówi szef
„Dziupli” i członek Zarządu Główn-
ego SMP, Michał Przywara. Do-
daje, że oprócz ubrań i artykułów
higienicznych (głównie chodzi o
papier toaletowy, chusteczki higie-
niczne, w tym nasączone) można
do młodzieżowego klubu w dniach
otwarcia przynosić także leki będą-
ce w wolnej sprzedaży (zwłaszcza
środki przeciwbólowe) oraz słody-
cze dla dzieci. – Przyjmujemy też

długoterminową żywność, na przy-
kład konserwy. Oczywiście, nie na-
leży przynosić konserw z mięsa wie-
przowego, bo większość uchodźców
to muzułmanie, którym religia za-
brania jedzenia wieprzowiny – pod-
kreśla Przywara.
Zbiórka na rzecz uchodźców
potrwa do końca września. Część
zebranych rzeczy trafi do obozu w
Ligocie Górnej, część zaś organiza-
torzy zbiórki znad Olzy przekażą
organizacjom humanitarnym dzia-
lającym w Brnie. (kor)

Kino dla seniorów

Włodarze Czeskiego Cieszyna przy-
gotowali na najbliższe miesiące miły
prezent dla starszych mieszkańców
miasta. Cieszyniacy, którzy ukoń-
czyli 60. rok życia lub posiadają le-
gitymację osoby niepełnosprawnej,
będą mogli raz w miesiącu wpaść
przed południem do kina Central
na specjalnie przeznaczony dla nich,
tańszy seans filmowy. Kupując bilet
seniorzy i jedna osoba im towarzy-
sząca będą musieli wyłożyć za bilet
zaledwie 50 koron.
– To jedna z akcji przygotowywa-
nych wspólnie m.in. z klubem Akro-
pol, dzięki którym seniorzy mogą ak-

tywnie spędzać jesień życia. Podczas
seansu będą mogli obejrzeć ciekawe
filmy, a przy okazji poznać nowych
przyjaciół. Chętnie też zobaczymy
w kinie nie tylko mieszkańców Cze-
skiego Cieszyna, ale również z oko-
licznych gmin – mówi wiceburmistrz
miasta, Gabriela Hřebačková.
Akcja tanich seansów filmowych
dla seniorów i osób niepełnospraw-
nych rusza w najbliższy czwartek,
17 września. O godz. 10.00 w kinie
Central wyświetlony zostanie cze-
ski film „Život je život” z Ondřejem
Vetčým w roli głównej. (kor)

Zaczęli, jak na faworyta przystało

Na początek 3:0 z Chomutowem. Dwa dni później 5:2 z Karłowymi Warami. Hokeiści Trzyńca rozpoczęli nowy sezon z akordem zapożyczonym z utworu „We Are The Champions” zespołu Queen. Początek sezonu udał się również Witkowicom, które w niedzielę rozbiły u siebie jednego z faworytów rozgrywek, Kometę Brno 5:1. Trzyńczanie przegrywają w tabeli tylko z Pilznem i to za sprawą gorszego bilansu bramkowego. Trzecia odsłona nowego sezonu w czwartek i piątek. W trzyńciejskiej Werk Arenie zaprezen-

tuje się w piątek Zlin, Witkowiec zagrają w piątek na tafti Sparty Praga.

KARLOWE WARY TRZYNIEC 2:5

Tercje: 1:2, 1:2, 0:1. Bramki i asysty: 18. Haščák (Duda, Sičák), 36. V. Tomeček – 13. M. Doudera (Plíhal), 14. Klepiš (Polanský, L. Doudera), 26. Dravecký (Polanský, Klepiš), 39. Irgl (Rákos, L. Doudera), 47. Orsava (Hrňa). Trzyńcie: Hamerlík – Klesla, L. Doudera, Hrabal, M. Doudera, Foltýn, Linhart, Adámek – Hrňa, Kreps, Orsava – Klepiš, Polanský,

Dravecký – Irgl, Matuš, Rákos – Chmielewski, Plíhal, Jašek.

Stalownicy poszli za ciosem. Piątkowa wygrana z Chomutowem rozbudziła apetyty ekipy Jiřego Kalousa. Pobyt w Karlowych Warach trzyńczanie potraktowali zgodnie z zaleceniami lekarzy: rozpieścili siebie i swoich wiernych kibiców przed dalszą częścią sezonu. Zdaniem trenera Kalousa, zwycięstwo rozdzieliło się jednak w bólu. – Sporo było wykluczeń w grze, szarpanego hokeja. Wygraliśmy, ale na pewno nie był to z naszej strony zbyt atrakcyjny hokej – skomentował zawody Jiří Kalous. Trzyńczanie, pomimo braków w składzie (wciąż kontuzjowani pozostają Adamský i Svačina), znów wystawili cztery pełne formacje. W czwartej zagrał polski napastnik Aron Chmielewski, który w piątek został bohaterem meczu z Chomutowem.

WITKOWICE BRNO 5:1

Tercje: 1:0, 1:1, 3:0. Bramki i asysty: 11. Olesz (Štencel, Kudělka), 37. Olesz (Čerešňák, Strapáč), 47. Kudělka (Čerešňák), 52. Zdráhal (Kucsera), 58. M. Hlinka (Kovář, Pastor) – 21. J. Hruška (V. Němec). Witkowiec: Kantor – Štencel, Kudělka, Sloboda, Štich, Čerešňák, Kovář, Pastor – Olesz, Strapáč, Szturc – Vandas, Balán, J. Káňa – P. Zdráhal, Burger, Kucsera – Grěš, M. Hlinka, Hůževka.

Takiego scenariusza nie spodziewał się nikt z obecnych w Ostrava Arenie. Kometa, która z trenerem

Hadamczikiem celuje w tym sezonie wysoko, w niedzielę spadła z łomotem na ziemię. Ostrawianie zgasiłi Brno w zabójczej trzeciej tercji. Gwiazdą spotkania został zaś Rostislav Olesz.

Lokaty: 1. Pilzno, 2. Trzyńcie, 3. Sparta Praga po 6 pkt., 4. Witkowiec 5 pkt.

II LIGA

KARWINA OPAWA 3:4

Tercje: 1:1, 2:1, 0:2. Bramki i asysty: 14. Deutsch (M. Kasperlík, Javín), 30. Juhász (O. Kasperlík, Javín), 38. Badžo (M. Kasperlík) – 6. Wolf (Chalupa, Tichý), 36. Svoboda (Herman), 50. Selinger (Svoboda, Vítek), 51. Baďura (Polok, Wolf). Karwina: Gleich – Javín, Malík, Gulda, Fišera, Franek, Deutsch, Milch – Juhász, O. Kasperlík, Vyčesaný – Barnošák, Foltýn, Křibík – Vacula, Badžo, M. Kasperlík – Václavík, Chomič.

FRYDEK-MISTEK W. MIĘDZYRZECZE 6:0

Tercje: 1:0, 0:0, 5:0. Bramki i asysty: 11. Franek (Cienciala, Rufer), 46. Cienciala (Kowalczyk, Rufer), 47. Christov (Luka, Káňa), 50. Klimša (Kovařík, Meidl), 53. Cienciala (Kowalczyk), 60. Luka. F-M: Daneček – Jeník, Kowalczyk, Dresler, Matyáš, Krutíl, Samiec, Heider, Kulhánek – Luka, Káňa, Christov – Meidl, O. Kovařík, Klimša – Franek, Cienciala, Rufer – Schwarz, Piecha, Sonnek.

JANUSZ BITTMAR

Rafał Majka na podium Vuelty

W niedzielę zakończył się kolarski wyścig dookoła Hiszpanii. Historyczne, trzecie miejsce zajął w nim Rafał Majka z grupy Tinkoff-Saxo. Zwyciężył Włoch Fabio Aru (Astana), wyprzedzając w klasyfikacji generalnej Hiszpana Joaquima Rodrigueza (Katusza). Majka jest drugim polskim kolarzem, który stanął na podium jednego z trzech największych wyścigów kolarskich świata po Zenonie Jaskule, który w 1993 r. uplasował się na trzeciej pozycji w Tour de France. 70. edycja kolarskiego klasyka Vuelta a España była bardzo szczęśliwa dla Polaków. Na szosach Hiszpanii Majka, „król gór” ubiegłorocznego Tour de France, potwierdził, że jest kolarzem o ogromnych możliwościach i gdyby nie słabszy start w jeździe indywidualnej w Burgos (2 min., 38 sek. straty do najszybszego Dumoulina), mógłby zakończyć Vuelte na wyższym stopniu podium. Na pochwałę zasłużyli także jego koledzy z ekipy Tinkoff. Paweł Poljański skutecznie go wspierał na górskich odcinkach, a Maciej Bodnar rewelacyjnie pojechał na czas, uzyskując drugi rezultat. Z kolei Przemysław Niemiec (Lampre-Merida) musiał się wycofać po wypadku w pierwszej fazie wyścigu. (wik)

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

KARWINA – ZUBRZI 30:31

Do przerwy: 13:15. Karwina: Lefan, Schams, Skrobič 1, Monczka 4, Veřmiřovský 5/1, Bugarčič, Freiberg 1, S. Młotek 3, Jan Užek 3, Gelnar 7, T. Młotek 1, Francík, Jiří Užek 2, Paululík 3. (jb)



Euforia po zwycięstwie Trzyńca w Karlowych Warach.

Fot. hcecelaniz

Karwiniacy zgubili punkty, Trzyńcie wręcz przeciwnie

FNL

VLAŠIM – KARWINA 0:0

Karwina: Pindroch – Růžicka, Drekša, Jovanović, Eismann – Sedlák – Moravec, Budínský, Lupčo (57. Glaser), Juřena (63. Sivrič) – Urgela.

Dla nas to strata dwóch punktów. Remis może i zadowala gospodarzy, bo stawiali się na defensywę, ale my liczyliśmy na znacznie więcej – skomentował remisowe zawody trener Karwiny, Jozef Weber. Jego drużyna po raz trzeci w tym sezonie potknęła się, wprawdzie na wyjeździe, ale niedosyt pozostał. Przed karwiniakami teraz dwie kolejki na własnym stadionie. Zwłaszcza za dwa tygodnie w derbach z Trzyńcem możemy być świadkami frapującego widowiska. Nad Olzą wierzą w szybki powrót strzeleckiej formy Budínskiego i Urgeli. Obaj w weekend zmarowali kilka czystych okazji. Zabrakło im zimnej krwi w polu karnym rywala, który w dziesiątkę zamurował dojsie pod własną bramkę.

OPAWA – TRZYNIEC 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 78. Jurečka – 41. i 77. Teplý. Opa: Vašek – Hrabina, Simerský, Dvorník, Židek – Grussmann, Metelka (46. Mrázek), Janetzky (66. Jurečka), Schaffartzik – Jursa – Kuzmanović. Trzyńcie: Paleček – Velner, Vomačka, Hloch, Janoščin – Salachna – Malcharek (80. Málek), Bedecs, Mozol (90. Joukl), Teplý (87. Čelůstka) – Dedič.

Trzyńczanie sięgnęli po drugie zwycięstwo w tym sezonie. Zasłużone, albowiem w derbach byli lepszym zespołem. Wygraną zawdzięczają goście Palečkowi, który w kluczo-

wych fragmentach meczu wybronił opawskich strzelców. W dzokera zespołu Radima Nečasa zamienił się wychowanek Frydku-Mistku, Jakub Teplý. W 41. minucie spożytkował dośrodkowanie Malcharka, w 77. celnie wykończył akcję indywidualną z granicy pola karnego. Kontaktowy gol Jurečki zdramatyzował derby, podwyższając poziom cholesterolu w trzyńciejskiej ekipie. – W końcówce spotkania niepotrzebnie oddaliśmy pole gry opawskim piłkarzom – podkreślił trzyńciejski szkoleniowiec.

Lokaty: 1. Sokolov 14, 2. Znojmo 13, 3. Karwina 12, ... 7. Trzyńcie 8 pkt.

DYWIZJA

NOWY JICZYN HAWIERZÓW 3:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 11. Kalich, 52. Smolarčík, 81. Lokša – 68. K. Skoupý. CZK: 77. Rybařík (N.J.). Hawierzów: Směták – Klejnot, K. Skoupý, Michalčák (39. Babič), Gisting – Wojnar, Zupko, Trajkovski, Jaworek (54. Osvěčík) – L. Skoupý (39. Trmal), Gomola.

Drużyna Hawierzowa traci powoli kontakt z resztą dywizyjnej stawki. Podopieczni Mirosława Matušoviča nawet za szóstym podejściem nie zdołali zagrać za trzy punkty. Słabe strony Indian spotkanie w Nowym Jiczynie obnażyło wszystkie mankamenty zespołu. Hawierzowanie nawet w 15-minutowej przewadze liczebnej nic nie wskórali, tracąc w dodatku trzecią bramkę.

RYMARZÓW PIOTROWICE 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 38. P. Kun-

drátek, 69. Duda, 77. Kurušta. Piotrowice: Pastornický – Malíř, Leibl, Gill, Puškáč – Panák – P. Kundrátek (80. Chwastek), Duda, L. Kundrátek (83. Škuta), Miko (78. Molnári) – Kurušta.

Przedostatni w tabeli Rymarzów wciąż żyje zwycięstwem z Banikiem Ostrawa w czeskim pucharze. Lokomotywa to jednak nie tonący Baník, a sprawnie funkcjonująca maszyna do zdobywania punktów. Trener Martin Špička potrafi w dodatku zmotywować graczy do maksymalnego wysiłku. Piotrowiczanie od pierwszej minuty z włączonym piątym biegiem miazdzyli przeciwnika, a miłośnierny wynik 0:3 gospodarze zawdzięczają wyłącznie swojemu golkeeperowi.

Lokaty: 1. Nowe Sady 18, 2. Piotrowice 15, 3. Petrkowice 15, ... 16. Hawierzów 1 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

ORŁOWA IRP CZ. CIESZYN 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 65. Tomáš. Orłowa: Pacanovský – Stanowski, Bajzáth, Schroner – Tomáš, Brevčínský (71. Papuga), Klimas, Schimke (87. Regec, 90. Bielan), Kroček – Kopeł, Urban. Cz. Cieszyn: Klepek – Bolek, Šlavka, Rac, Kupczak – Zogata (75. Nowak), Lojek, Konečný (50. Rusek), Popelka – Hradečný – Kiška.

Jedynym minusem derbów była słaba frekwencja na widowni. Sobotni futbol w Orłowej zasłużył bowiem na gromkie oklaski. Zmierzyły się ze sobą zespoły, które znają się na wylot. W dodatku trenerzy Kroček (Orłowa) i Beneš (Cz. Cieszyn) w ubiegłym sezonie razem prowadzili piłkarzy IRP.

– Mecz swoim poziomem przewyższał piątoliigowe standardy – ocenił Čestmír Kroček derby, które dla Slavii zamienił w trzy punkty pomocnik Tomáš. Jeden z najniższych graczy na boisku pokonał Klepek celnym strzałem głową.

WITKOW DZIEĆMOROWICE 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 30. Holý, 46. Skotnica, 65. Hrtánek. Dziećmorowice: Kotrla – Malěř, Vančo, Hrdlička, Holý – Beilner (55. L. Ligocký), Hrtánek, Matušík (60. Maleňák), Skotnica (78. J. Ligocký) – Uher (85. Popek), Besta (75. Egermajer).

Siódme z rzędu zwycięstwo Elektryków robi wrażenie. Podopieczni Josefa Jadrnego z „futbolem na tak” umocnili się w fotelu lidera. – Robi się piękny sezon. Wolę jednak nie zapeszać – stwierdził trener Dziećmorowic, Josef Jadrný.

BOGUMIN HERZMANICE 5:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 17. i 90. Košťál, 24. Poštulka, 37. Socha, 77. Šiška. Bogumín: Gladiš – Nowinski, Košťál, Šiška, Poštulka (82. Vítek) – Sittek, Balej, Kempný (79. Šipula), Socha (75. Szkuta) – Kubinski (56. Górnio), Jatagandzidis (68. Opic).

Fundamenty pod efektowne zwycięstwo postawili boguminiacy już w I połowie. W drugiej odsłonie kontynuowali pokazówkę, która ze strefy spadkowej wywindowała ich na 9. lokatę w tabeli. – Kluczem do wygranej były stałe fragmenty gry – powiedział „GL” Martin Kempný, drugi trener Bogumina. Goście przy stanie 3:0

zmarowali karnego, „11” wybronił Gladiš.

WĘDRYNIA KRAWARZE 3:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 48. Fr. Hanus, 72. Vlachovič, 83. Przyczko – 88. Kozelek. Wędrzynia: Pecha – Kohut, Chlebek, Buzek, Martinčík – Dawid (46. Vlachovič), Stoszek, Lachowicz (86. Szymczyk), Baron (76. Pilch) – Przyczko, Fr. Hanus.

Piłkarze Wędrziny po słabszym starcie do sezonu grają coraz lepiej. Worek z bramkami rozwiązał się dopiero w drugiej połowie, w której gospodarze wreszcie znaleźli antidotum na defensywę przyjezdnych.

Lokaty: 1. Dziećmorowice 21, 2. Orłowa 16, 3. Frensztat 13, ... 6. Cz. Cieszyn 11, 7. Wędrzynia 10, 9. Bogumín 8 pkt.

IA KLASA – gr. B

Stonawa – Dobratice 1:5, Lutynia Dolna – Datynie Dolne 0:4, Bystrzyca – Veřovice 2:1, Olbrachcice – Czeladna 4:1, Hrabowa – Wracimów 1:1, Brzusperk – St. Miasto 2:1, Petřvald n. M. – Sedliszcze 3:1. Lokaty: 1. Bystrzyca 15, 2. Stare Miasto 12, 3. Brzusperk 12, ... 9. Datynie Dolne 6, 11. Olbrachcice 6, 12. Lutynia Dolna 3, 13. Stonawa 3 pkt.

IB KLASA – gr. C

Gnojnik – I. Piotrowice 1:2, Luczina – L. Piotrowice B 1:1, Toszonowice – Dobra 0:5, Raszkowice – Jabłonków 2:0, Nydek – Sucha Górna 0:2, Śmiłowice – Sn Orłowa 2:0, ČSAD Hawierzów – Żuków Górny 4:2. Lokaty: 1. Dobra 15, 2. Raszkowice 13, 3. I. Piotrowice 12 pkt. (jb)